

*Katalog nagrobków piastowskich*, oprac. Aleksandra Losik-Sidorska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020, ss. 136 + ss. 44 ilustr. barwnych\*.

W artykule *Polski Słownik Ikonograficzny. Projekt opracowania dzieła*, Gerard Labuda pisał: „ikonografia powinna być naturalnym uzupełnieniem do biografii. Jest więc rzeczą oczywistą, że interesują nas przede wszystkim portrety wybitnych jednostek [...]. Materiał biograficzny godny uwzględnienia jest olbrzymi; należy go szukać w pracach genealogicznych, heraldycznych osób pełniących wysokie funkcje od czasów średniowiecza aż po współczesność. Tylko przykładowo możemy wskazać na takie kompendia wiedzy biograficznej. Są to rodowody genealogiczne dynastii panujących, jak i ich wasali, genealogie rodów możnowładczych, dostojników kościelnych i zakonnych, żywoty twórców literatury i artystów, uczonych badaczy otaczającego nas świata itd.”<sup>1</sup> „Stajemy teraz przed pytaniem zasadniczym, na jakiej bazie materiałowej należałoby stworzyć teoretycznie zaprojektowany Polski słownik ikonograficzny? Czy jest w naszych warunkach możliwość stworzenia jakiegoś jednego *głównego* ośrodka zbiorów portretowych na wzór Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel? Komu należałoby powierzyć dokonanie *inwentaryzacji* wszystkich istniejących portretów zdeponowanych głównie w muzeach i bibliotekach krajowych? [...] Jest też mało lub zgoła nieprawdopodobne, aby zarówno muzea i biblioteki regionalne były skłonne przekazać swoje zbiory do jakiegoś centralnego ośrodka ikonograficznego. Nie jest to jednak przy nowoczesnej technice fotograficznej bariera nie do pokonania. W pierwszej kolejności należałoby postulować, aby każda z nich [tj. z instytucji wymienionych wcześniej w artykule G. Labudy — K.R.P.] utworzyła w swoich zbiorach *dział* lub *pion* ikonograficzny i dokonała w nim inwentaryzacji swoich zbiorów obrazowych, a następnie przystąpiła do ich rejestracji *fotograficznej* z krótkim opisem na stosownych dyskietkach”<sup>2</sup>.

Taką właśnie, postulowaną przez poznańskiego badacza dokumentację fotograficzną wraz z opisem (czy raczej na odwrót, gdyż fotografie stanowią w tym przypadku wyłącznie dopełnienie warstwy tekstowej), jest recenzowany *Katalog nagrobków piastowskich*, dotyczący tej kategorii pamiątek przeszłości, które Gerard Labuda — nie wiedząc dlaczego — pominął w przedstawionym projekcie *Polskiego słownika ikonograficznego*, nie wspomniawszy o zabytkach znajdujących się *in situ* — w świątyniach, klasztorach czy na plebaniach, w zamkach, pałacach i dworach, w gmachach użyteczności publicznej tudzież w innych obiektach, niebędących muzeami, bibliotekami czy archiwami. Publikację tę przygotowała Aleksandra Losik-Sidorska, związana z Biblioteką Kórnicką PAN i będąca tam — jako starszy kustosz — kierownikiem Działu Udostępniania Zbiorów oraz Informacji Naukowej, która w 2021 r. uzyskała w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu stopień doktorski po przedłożeniu rozprawy poświęconej *Nowożytnym inskrypcjom sepulkralnym duchowieństwa gnieźnieńskiego*. Ze streszczenia owej — póki co niewydanej drukiem — dysertacji osoba zainteresowana może dowiedzieć się, iż „rozprawa poświęcona jest problemowi komunikatu płynącego z nowożytnych inskrypcji sepulkralnych duchowieństwa gnieźnieńskiego. Pierwszym etapem pracy była kwerenda terenowa, której efektem jest załączony do opracowa-

\* Ukazała się również anglojęzyczna wersja recenzowanej pracy. Zob. The Tombs. 2020.

<sup>1</sup> Labuda G. 2009, s. 147.

<sup>2</sup> Labuda G. 2009, s. 148.

nia katalog. Kolejnym etapem było umiejscowienie zebranego materiału w kontekście kultury funeralnej Rzeczypospolitej<sup>3</sup>.

Przy tworzeniu dysertacji doktorskiej niewątpliwie posłużyły autorce doświadczenia zdobyte podczas wcześniejszej pracy nad omawianą obecnie edycją, we wstępie do której nadmienia ona, iż „katalog nagrobków piastowskich powstawał w kilku etapach. Pierwszy, w ramach którego dokonano selekcji materiału, związany był z opracowaniem naukowej spuścizny Kazimierza Jasińskiego. [...] Materiały tworzące tę spuściznę, szczególnie zaś notatki Kazimierza Jasińskiego z wyjazdów terenowych, w trakcie których odwiedzał on nekropolie piastowskie, rozmawiał z ich administratorami i weryfikował stan zachowania nagrobków, pozwoliły stworzyć mapę potencjalnych pochówków męskich przedstawicieli dynastii Piastów. Kolejnym etapem prac nad niniejszym katalogiem było zebranie informacji o stanie zachowania nekropolii oraz o badaniach archeologicznych przeprowadzonych na ich terenie. W wyniku kwerendy wytypowano trzydzieści trzy nekropolie piastowskie na obszarze dzisiejszej Polski, w których przeprowadzono następnie badania terenowe mające na celu zweryfikowanie zgromadzonych uprzednio informacji o stanie zachowania poświęconych Piastom obiektów sepulkralnych oraz sprawdzenie technicznych możliwości dostępu do krypt. Prezentowany [...] katalog pomników nagrobnych jest pokłosiem tych prac” (s. 7, 9), jakkolwiek — co autorka dopowiada w innym miejscu — „nie uwzględniono [...] epitafiów Piastów powstałych w XVIII wieku, które wykonano w ramach dekoracji architektonicznej kaplic nagrobnych. [...] Nie omówiono również obiektów, które zostały wykonane w XIX lub XX wieku jako rekonstrukcje lub modyfikacje zniszczonych pomników nagrobnych” (s. 11).

We wcześniejszej opublikowanej recenzji na temat prezentowanego opracowania inny poznański badacz, Tomasz Jurek, zwrócił uwagę na „pewne koncepcyjne problemy [katalogu — K.R.P.]. Czym bowiem w istocie miał być? Czy tylko suplementem do informacji zebranych przez K. Jasińskiego, czy też zainspirowanym wprowadzie przez niego, ale samodzielnym repertorium wiedzy o piastowskich nagrobkach? Jest i drugi problem — czy przedmiotem zainteresowania mają być wyłącznie fizycznie zachowane nagrobki [...], czy też należało włączyć [...] pomniki znane dziś tylko z ikonografii lub opisów. [...] Kryteria doboru nie zostały wyraźnie opisane [...] [podczas gdy — K.R.P.] Autorka ogranicza się do »pochówków męskich przedstawicieli dynastii Piastów« (s. 9), co [...] nie jest szczęśliwe pod względem naukowym. Na pewno warto było zebrać przy okazji także nagrobki kobiece (których nie ma zresztą zbyt wiele). [...] Nie są jasne argumenty przemawiające za pominięciem kilku nagrobków nowożytnych Piastów śląskich<sup>4</sup>.

Co się tyczy kryterium uporządkowania w ramach tej edycji prezentowanych w niej obiektów, autorka informuje, że „omawiane obiekty zostały pogrupowane według linii dynastii piastowskiej, a następnie uszeregowane chronologicznie według daty śmierci osób upamiętnianych na prezentowanych zabytkach” (s. 9), w którym to względzie bynajmniej nie wykazała ona konsekwencji, na co już zwrócił uwagę T. Jurek, odnotowując, iż „w ramach linii wrocławskiej mamy [...] [pod tym względem — K.R.P.] chaos”, a i linia świdnicka „ułożona jest niechronologicznie<sup>5</sup>”. Nasuwa się jednak pytanie, czy nie było rzeczą zasadną w pierwszej kolejności oddzielenie tych zabytków, których powiązanie z osobą zmarłych dynastów nie nastęrcza wątpliwości, od tych, których atrybucja jest wątpliwa, zaś ich skojarzenie z konkretnym władcą opiera się albo na nieweryfikowalnej dziś tradycji, albo też na propozycji badawczej historyków. Nie mamy však pewności, czy przechowywana w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej

<sup>3</sup> Rozprawa dostępna w Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (wyłącznie dla zarejestrowanych użytkowników). Cytowany abstrakt jest jednak ogólnodostępny. Zob. <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/26315> (dostęp 04.12.2022) [uzup. red.].

<sup>4</sup> Jurek T. 2020, s. 304.

<sup>5</sup> Jurek T. 2020, s. 305.

prosta płyta piaskowcowa, pozbawiona jakichkolwiek inskrypcji, wiąże się z pochówkiem Mieszka III Starego w dawnej kolegiacie w Kaliszu na Zawodziu, gdy z kolei w płycie upamiętniającej Władysława Laskonogiego w benedyktyńskiej świątyni w wielkopolskim Lubiniu część badaczy upatruje dwudziestowieczny fałszyfikat.

Osobliwością jest potraktowanie na równi z innymi zabytkami, pochodzącymi z wieków średnich (czy najdalej z przelomu średniowiecza oraz nowożytności), przy równoczesnej deklaracji autorki intencjonalnego pominięcia powstałych w XVII i XVIII w. epitafiów piastowskich (jak choćby Władysława I opolskiego w świątyni dawnego opactwa cystersów w Rudach Raciborskich, jakkolwiek i tu wykazała ona niekonsekwencję, omawiając wykonaną ok. 1685 r. tumbę Henryka I Brodatego z Trzebnicy), nowożytnego wyobrażenia zmarłego w 1439 r. księcia żagańskiego Jana I. O zabytku tym, znajdującym się w kompleksie niegdyśszego opactwa kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganii, A. Losik-Sidorska tyle tylko miała do napisania, iż „nie został dotąd opracowany w literaturze przedmiotu” (s. 113, gdzie dalej nadmienia, iż „wspomina o nim Bogusław Czechowicz, uznając za jego fundatora wdowę po zmarłym, księżną Scholastykę, lub jego syna Baltazara”). Dla kogoś, kto miał sposobność dzieło to — niewątpliwie późne, tak iż datować je można na XVIII w.<sup>6</sup> — obejrzeć *in situ*, czymś rzucającym się w oczy jest fakt, iż stanowi ono kompozycję wizualną z oryginalną płytą późnogotycką z przedstawieniem zmarłej w 1479 r. Katarzyny von Miltitz (*de domo von Schleinitz*). Rzeczona płyta jest umieszczona po prawej stronie drzwi prowadzących z zakrystii świątyni do dawnego krużganka klasztornego, natomiast po lewej stronie tychże drzwi znajduje się owo malowane przedstawienie Jana I żagańskiego. Można oczywiście przypuszczać, że odwzorowuje ono wygląd pierwotnej płyty nagrobnej tego Piasta, która w którymś momencie uległa zatraceniu, jednak zastanawia okoliczność, że w sposób sięgający najdrobniejszych szczegółów odwzorowano w niej ogólną koncepcję tudzież poszczególne elementy składowe rzeczonyj płyty z przedstawieniem szlachcianki Katarzyny von Miltitz (von Sleynitz)<sup>7</sup>.

To, co obie odróżnia od siebie (poza oczywiście techniką wykonania), to wizerunki samych upamiętnionych postaci oraz biegnące wokół płyty napisy, przy czym na owej malowanej wykonany jest on zresztą pismem jak najściślej wzorowanym na inskrypcji widniejącej na sąsiadującym, oryginalnym zabytku. Wydaje się zatem czymś zgoła narzucającym, że dla jednolitości aranżacji tego miejsca obmyślono, a następnie wykonano metodą względnie tanią tudzież prostą, czyli w formie malarskiej (nie zaś wizerunku wykutego w kamieniu), kontrpunkt dla tamtej płyty kobiecej, dzięki czemu po obu stronach drzwi wiodących ze świątyni na krużganki znalazły się bliźniacze w swym wyglądzie przedstawienia. Kwestią otwartą pozostaje natomiast, czy sam wizerunek Jana I żagańskiego ma charakter całkowicie imaginacyjny, czy też jednak — w sposób raczej pośredni aniżeli bezpośredni, a więc na podstawie jakiegoś odrysu — odwzorowuje postać (niemniej jedynie właśnie postać — wraz z umiejscowionym u jej stóp lwem, nie zaś całą kompozycję płyty nagrobnej, ta bowiem została zaczerpnięta z zabytku poświęconego wspomnianej szlachciance) owego Piasta z pierwotnego jego pomnika.

W kontekście rzeczonyj zabytku Tomasz Jurek stwierdza w przywołanej recenzji, że „w katalogu znalazł się (z pewnością słusznie [*sic*]) nagrobek Jana żagańskiego, który został

<sup>6</sup> Zob. Powiat. 2019, nr 427, gdzie m.in. uwaga (opatrzone znakiem zapytania), że „namalowana w klasztorze płyta nagrobna Jana I żagańskiego została skomponowana przez jednego z artystów zatrudnionych w klasztorze w XVIII wieku, po pożarze 1730 roku? [...] Namalowana płyta nagrobna księcia dobrze pasuje w program opatów żagańskich po 1732 r., dążących do upamiętnienia osób zasłużonych dla klasztoru, stawiając im pomniki *postum*, podkreślając wielowiekowe tradycje instytucji żagańskiej” (Powiat. 2019, s. 380).

<sup>7</sup> „Przy rozplanowaniu płyty artysta oparł się na sąsiedniej płycie Katarzyny von Miltitz z 1479 r., przejmując nie tylko jej prostokątną ramę z łukiem, pod którym przedstawiony został zmarły, ale również tarcze w klinach łuków. Także rodzaj pisma znalazł tutaj naśladowictwo” (Powiat. 2019, s. 380, nr 427; o stanowiącej pierwowzór piętnastowiecznej płycie: Powiat. 2019, s. 40–41, nr 16).

malowany na kamieniu i wydaje się być tylko nowożytnym naśladownictwem starszej płyty. Należało więc chyba uwzględnić również nagrobek Leszka Czarnego (znany wszak z rysunków dokładnie chyba oddających jego pierwotną postać z XIV w. [sic])<sup>8</sup>, który autorka wymienia we wstępie pośród „nieuwzględnionych zabytków”, nadmieniwszy przy tym, iż chodzi o płytę wykutą „w roku 1857 według rysunków zniszczonej płyty gotyckiej z XV wieku” (s. 12)<sup>9</sup>. Umieszczona jest ona w krakowskim kościele dominikanów, podczas gdy w położonym w jego bliskości kościele franciszkanów znajduje się inny zabytek, który już dawno powinien zostać wykreślony z katalogu pomników upamiętniających władców z dynastii Piastów, niemniej A. Losik-Sidorska nie omieszczała go uwzględnić, poświęciwszy mu relatywnie dużo miejsca. Mowa o płycie, o której w publikacjach ukierunkowanych na popularyzację czytamy, że wiąże się z pochowanym w tej świątyni księciem Bolesławem Wstydlwym, podczas gdy *de facto* nic za taką atrybucją nie przemawia. Wykonany u schyłku XV w., jest to niewątpliwie nagrobek rycerski, zaś ukazana na nim postać w zbroi płytowej nosi typowy dla tego czasu hełm typu łebka, do tego jeszcze dzierżąc w ręce buzdycan. W późniejszym czasie — w stuleciu XVI lub XVII — płyta ta została nadto przekuta, przy której to okazji zaopatrzone ją w inskrypcję informującą, że jest ona dedykowana bliżej nieokreślonemu księciu Władysławowi (zatorskiemu?), co znów dało asumpt do uznania tego zabytku za wizerunek jednego z rodzimych dynastów, to zaś zaprowadziło (mimo występującej różnicy imion) do powiązania jej z miejscem wiecznego spoczynku Bolesława Wstydlwego.

A zatem w prezentowanej edycji dzieła o wątpliwej atrybucji (wśród nich takie, które w ogóle powinny zostać pominięte, jak ów wspomniany nagrobek z Krakowa) są potraktowane na równi i omówione łącznie z dziełami, których odnoszenie do reprezentantów dynastii Piastów nie budzi żadnych zastrzeżeń, jakkolwiek zdarzają się sytuacje, kiedy przedmiotem dyskusji pozostaje to, kogo konkretnie ukazują. Tak jest chociażby w przypadku lubiąskiej płyty księcia Przemka, gdyż jedni uważają, że chodzi o poległego w 1289 r. w bitwie pod Siewierzem Przemka ścinawskiego, inni natomiast, że o zmarłego u progu 1331 r. Przemka głogowskiego (s. 100), czy płyty z poddominikańskiego kościoła w Cieszynie, powszechnie uznawanej za pochodzącą z pomnika nagrobnego księcia cieszyńskiego Przemysława I (zwanego Noszakiem), jednak przypuszcza się również, że w rzeczywistości może ukazywać ojca tego władcy — Kazimierza I, lub zamordowanego w 1406 r. syna i zarazem imiennika — Przemysława (Przemka) Młodszego (s. 132). W odniesieniu do tego ostatniego zabytku autorka odnotowuje, iż Bogusław Czechowicz poddał pod rozagę ewentualność, że pierwotnie mógł to być nagrobek podwójny, od siebie dopowiadając: „co eliminowałoby Przemka [tj. Przemysława Młodszego — K.R.P.], który był bezżenny” (s. 132). Tego rodzaju wykluczenie nie jest wszakże czymś oczywistym, skoro bowiem w kaplicy św. Anny (Piastowskiej) przy kościele franciszkanów w Opolu mamy podwójny nagrobek, ukazujący książąt opolskich Bolka I oraz Bolka II (ojciec i syn), również tu zatem mogli to być dwaj męscy przedstawiciele dynastii, niekoniecznie zaś małżonkowie (z kolei płyta nagrobna ostatnich Piastów mazowieckich z warszawskiej archikatedry św. Jana Chrzciciela ukazuje rodzonych braci — Janusza III i Stanisława, podczas gdy epitafium w bawarskim Weiden — dwie córki księcia legnickiego Henryka XI: Annę Marię oraz Emilię)<sup>10</sup>.

Mażeńskich nagrobków, na których widnieje książęca para, A. Losik-Sidorska odnotowała cztery: ze wspomnianej Kaplicy Piastowskiej w Opolu Bolka III opolskiego i Anny, z dawnego opactwa cystersów w Henrykowie Bolka II ziębickiego i Jutty (Guty), z przekształconej w XIX w. w pierw na potrzeby szkolne, a następnie na cele muzealne świątyni franciszkańskiej we Lwówku Śląskim (dziś na powrót w rękach zakonników) Henryka I jaworskiego i Agniesz-

<sup>8</sup> Jurek T. 2020, s. 304.

<sup>9</sup> Por. Prokop K.R. 2005.

<sup>10</sup> Kaganiec M. 2006. Zob. również Kaganiec M. 2011.

ki oraz z obecnej katedry w Legnicy Ludwika II brzesko-legnickiego i Elżbiety, które to dwa ostatnie przedstawienia należy skomentować. Otóż w przypadku lwóweckiego zabytku brak jednoznacznej wskazówki, pozwalającej przesądzić, iż na pewno mamy do czynienia z księżęcą płytą nagrobną (herb na tarczy trzymanej przez męża uległ całkowitemu zatarciu), stąd przypuszcza się, że w rzeczywistości może chodzić o nagrobek rycerski — tym bardziej, że miejscem pochowania Henryka I jaworskiego było opactwo cystersów w Krzeszowie, a nie kościół franciszkanów we Lwówku Śląskim (s. 87–88). Co się tyczy natomiast pomnika z legnickiej świątyni (w książce nigdzie nie odnotowano, iż to obecnie katedra), długi czas przyjmowano w sposób niekwestionowany, że został na nim ukazany — zmarły w 1364 r. — panujący w tym władztwie Waclaw I oraz jego małżonka Anna z Piastów cieszyńskich. Identyfikacja ta uległa zmianie stosunkowo niedawno, przy czym — jak zauważa autorka — „głównym argumentem jest umieszczony na piersi księcia smok z krzyżem, będący orderem Zakonu Smoka, do którego należał Ludwik II” (s. 76). Nie mniej wszakże istotna jest tu pominięta w całym odnośnym wywodzie okoliczność, że — czego zresztą nie omieszkano odnotować w odpowiednim miejscu katalogu — „pod stopami [zmarłej księżnej — K.R.P.] znajduje się pies z tarczą z wizerunkiem orła brandenburskiego” (s. 75), co zatem w sposób ewidentny wskazuje na Elżbietę brandenburską, żonę Ludwika II, a nie na Piastównę Annę, małżonkę Waclawa I.

W ramach ukazującej się w Poznaniu serii *Funeralia Lednickie*, w wydanym w 2014 r. tomie *Królowie i biskupi, rycerze i chłopci — identyfikacja zmarłych*, pomieszczone zostało obszerne studium pt. *W kwestii identyfikacji nagrobka z kościoła katedralnego św. św. Piotra i Pawła w Legnicy* autorstwa Wojciecha Wasiaka i Katarzyny Badowskiej, którego związana ze stolicą Wielkopolski autorka w ogóle nie odnotowała w bibliografii, choć jej książka jest późniejsza o sześć lat<sup>11</sup>. W tym samym roku ukazała się też monografia Marty Czyż pt. *Historia w kamieniu ukryta. Płyty nagrobne i epitafia z kościoła pw. Świętego Krzyża w Opolu*, gdzie obszernie omówiono nagrobek i epitafium ostatniego księcia opolskiego Jana Dobrego, o którym pisze także A. Losik-Sidorska, wszakże tej edycji książkowej nie zna<sup>12</sup>. Co więcej, nie wskazuje także na — ciesząc się w swoim czasie znacznym zainteresowaniem — albumową edycję z 1988 r. pt. *Nekropolie królów i książąt polskich* z tekstami Michała Rożka oraz licznymi fotografiami Adama Bujaka, który na kilka dekad przed autorką omawianej publikacji przemierzył ten sam szlak w poszukiwaniu pomników dawnych władców Polski, a że interesowali go nie tylko Piastowie, stąd zawędrował do jeszcze liczniejszych miejsc, nawiedzając też niektóre krypty (jak choćby tę pod wspomnianą Kaplicą Piastowską w Opolu)<sup>13</sup>.

Wówczas, gdy autorka dotarła w literaturze przedmiotu do detalicznych opisów poszczególnych zabytków, również w *Katalogu* czytelnik znajdzie wiele szczegółowych danych, stanowiących streszczenie tamtych wywodów. Kiedy natomiast brak literatury przedmiotu, lub też nie była ona autorce znana, wtedy warstwa opisowa prezentuje się ubogo. Zasadniczo niemniej — jak sama A. Losik-Sidorska zaznacza we wstępie — „układ karty katalogowej uwzględniła obecną lokalizację pomnika nagrobnego, jego opis zewnętrzny, informacje genealogiczne na temat zmarłego, dzieje obiektu oraz literaturę przedmiotu. W opisach uwzględniono wymiary obiektu, materiał, z którego został wykonany, przedstawienie figuralne zmarłego, jego symbolikę, towarzyszącą mu heraldykę oraz streszczenie inskrypcji. Zaprezentowano także stan zachowania zabytku i omówiono zabiegi konserwatorskie, jakim go poddano, a ponadto wskazano datację i warsztat wykonawcy. [...] Zagadnieniem omawianym w każdym przypadku jest związek obiektu z miejscem pochówku. Szczególną uwagę zwrócono z jednej strony na ewentualną zmianę lokalizacji pomnika nagrobnego oraz jego przebudowę, z drugiej na przenoszenie

<sup>11</sup> Wasiak W., Badowska K. 2014.

<sup>12</sup> Czyż M. 2014, s. 99–102, nr 8 (Nagrobek i epitafium ostatniego księcia opolskiego Jana Dobrego).

<sup>13</sup> Bujak A., Rożek M. 1988. Zob. również Grabowski J. 2017.

lub naruszenie szczątków ludzkich. [...] Całość zamyka wybrana bibliografia, w której zawarło opracowania dotyczące biografii zmarłego (nieuwzględnione w pracach Kazimierza Jasińskiego) oraz poświęconego mu nagrobka z zakresu historii sztuki, archeologii oraz historii” (s. 9–10). Jednakże kryteria uwzględniania przez autorkę jednych pozycji, a pomijania innych w dziale literatury uzupełniającej, są niejasne. Sprawia to wrażenie do pewnego stopnia przypadkowego zbioru tytułów, niekiedy luźno powiązanych z tematem (przy równoczesnym przeoczeniu owych ściślej odnoszących się do problematyki), nie zaś rezultatu solidnej kwerendy bibliograficznej.

Zresztą rola A. Losik-Sidorskiej nie ograniczyła się do sporządzenia stosownego wykazu, na podstawie którego powstała omawiana publikacja. Jak sama nadmienia we wstępie, „badania, których owocem jest poniższy katalog, stanowiły również punkt wyjścia eksploracji terenowych wybranych nekropolii piastowskich, w ramach których wraz z uczonymi z innych dyscyplin, tj. genetykami i antropologami (zrzeszonymi w Poznańskim Centrum Archeogenomiki), dokonano pobrania próbek antropologicznych ze szczątków męskich przedstawicieli dynastii piastowskiej w celu przeprowadzenia badań DNA. Zarówno możliwość trwałego udokumentowania nekropolii piastowskich, jak też udział w tych interdyscyplinarnych badaniach, był dla mnie niezwykle wyzwaniem naukowym” (s. 13). Zainteresowanych dalszymi wiadomościami w owym względzie odsyła do pomieszczonego w kwartalniku „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne” z 2016 r. artykułu o charakterze sprawozdawczym, zatytułowanego *W poszukiwaniu Piastów*, gdzie A. Losik-Sidorska widnieje jako jedna spośród dziewiętnastu [sic] współautorów, jako że wymieniono tam wszystkich uczestników odnośnego projektu badawczego<sup>14</sup>.

Wykonała ona zatem pracę niejako „służebną” pod kątem projektu badawczego, gromadząc z przeznaczeniem dla genetyków i antropologów informacje na temat miejsc pochówku Piastów (a raczej tylko je — w miarę możliwości — weryfikując, skoro tego rodzaju trud podjął już niedługo K. Jasiński), niemniej do pewnego stopnia zagadką pozostaje, dlaczego w powstałym przy tej sposobności *Katalogu nagrobków piastowskich* pominęła ona zabytki odnoszące się do żeńskich przedstawicieli dynastii, podczas gdy w tekście przywołanego artykułu wyraźnie jest mowa o nadziei zespołu badawczego na znalezienie „grobów kobiet — żon, matek, siostr i córek piastowskich”<sup>15</sup>. A zatem nie chodziło o względy warunkowane genetyką (przekazywany z ojca na syna chromosom Y). W perspektywie prezentowanej publikacji jest to poważny mankament — tym większy, że nadmieniając we wstępie o zasadniczym celu publikacji katalogu autorka zaznaczyła, że „ma on stanowić pomoc naukową i przewodnik dla pasjonatów historii, studentów oraz młodych uczonych, rozpoczynających kwerendę na temat piastowskich nagrobków oraz nekropolii” z dopowiedzeniem: „Jego zadaniem jest ułatwienie zapoznania się z istniejącym stanem badań, ale nie zabieranie głosu w trwających dysputach naukowych” (s. 10). Czyżby zatem „kwerenda na temat piastowskich nagrobków oraz nekropolii” nie obejmowała z jakichś względów Piastówien tudzież żon Piastów?

Słusznie wytknął to w recenzji Tomasz Jurek, wskazując też na inne istotne pominięcie, mianowicie nieuwzględnienie nagrobków i pomników reprezentantów dynastii Piastów na terenie innych krajów. Skoro jest to bowiem *Katalog nagrobków piastowskich* — bez ograniczenia w tytule publikacji do terenu obecnej Polski, to również zagraniczne nekropolie tudzież związane z nimi zabytki powinny zostać przyjęte pod uwagę<sup>16</sup>. Wśród nich są miejsca oraz dzieła ze wszech miar interesujące, jak chociażby — obok wyżej wspomnianego szesnastowiecznego epitafium z bawarskiego Weiden in der Oberpfalz — płyta obdarzonego godnością kardynalską Aleksandra z książąt mazowieckich w archikatedrze św. Stefana (Szczepana)

<sup>14</sup> Handschuh L. i in. 2016.

<sup>15</sup> Handschuh L. i in. 2016, s. 68.

<sup>16</sup> Jurek T. 2020, s. 304–305.

w Wiedniu<sup>17</sup>, także sam zabytek, związany z księciem Władysławem Białym w pobenedyktyńskiej świątyni w burgundzkim Dijon<sup>18</sup>, czy płyta Bolka z książąt bytomskich (kozielsko-bytomskiego) z katedry św. Andrzeja Apostoła w Venzone w północnych Włoszech, gdzie nadto (czy raczej przede wszystkim) zachowały się łączone z tym dynastą zмумifikowane zwłoki, przechowywane w przekształconych w ekspozycję muzealną podziemiach niegdyśjszej kaplicy cmentarnej (*carnarium*), a tym samym istniałaby możliwość pobrania materiału genetycznego bez wiążącego się z dodatkowymi trudnościami eksplorowania krypt<sup>19</sup>.

Cokolwiek zresztą osobliwie brzmi zastrzeżenie poczynione przez autorkę we wstępie, iż „związek obiektów sepulkralnych z miejscem pochówku był podstawą selekcji niniejszego zestawienia” (s. 11), jak bowiem zasadnie zauważył T. Jurek, oznaczałoby to, że „uwzględnione zostały tylko nagrobki znajdujące się wciąż nad właściwym grobem — a to w oczywisty sposób nie jest prawdą (część zabytków znajduje się dziś w muzeach)”<sup>20</sup> (choćby płyty Henryka II Pobożnego, Bolesława III Rozrządnego, Henryka IV Probusa czy Wacława żagańskiego z Muzeum Narodowego we Wrocławiu, gdy z kolei podwójna płyta ze Lwówka Śląskiego, łączona z Henrykiem I jaworskim i jego żoną Agnieszką, umieszczona jest obecnie we wnętrzach lwóweckiego ratusza). Doświadczenia archeologów wskazują zresztą, że w miejscach, gdzie poszukujemy doczesnych szczątków postaci historycznych sprzed wielu wieków, natrafia się na przemieszany materiał kostny różnych osób — niekiedy nie tej płci, jakiej oczekiwano, albo wskazujący na osobników w innym przedziale wiekowym niż poszukiwany zmarły. Tym samym nadzieja, że po upływie kilku stuleci uda się odnaleźć w wytypowanej lokalizacji dobrze zachowany pochówek dynasty, wydaje się płonna, niemniej praktyka pokazuje, że w rozmaitych środowiskach — zwłaszcza regionalistów — zamysły takie bywają traktowane w sposób nad wyraz poważny, rozbudzając nieuzasadnione oczekiwania.

Pod względem szaty edytorskiej wydany starannie *Katalog nagrobków piastowskich* nie jest — niestety — publikacją wolną od usterek tudzież niedopatrzeń, z których większość siłą rzeczy obciąża autorkę, jakkolwiek są i takie, których wyeliminowania można było dokonać na etapie opracowania redakcyjnego przez osoby trzecie — w rodzaju literówek („upatruje wśród krewnym książęcych [s. 35]”, „księcia Barnarda” [s. 56], „pochodzą w roku 1945” [s. 114]), zbędnych powtórzeń („w kaplicy w kaplicy” [s. 67]), niewłaściwej pisowni dużych i małych liter („Wielkiego Mistrza Krzyżackiego” [s. 43], „książę śląska” [s. 84]) czy niewłaściwego szyku wyrazów w zdaniu („Jest to jedyna płyta wierzchnia z sarkofagu upamiętniająca Piasta o charakterze heraldycznym” [s. 129] — Piast o charakterze heraldycznym?). Trafiają się też uchybienia stylistyczne („dotarł do ustnej relacji” [s. 67] — ustną relację można od kogoś uzyskać, natomiast tam, gdzie mowa o dotarciu do relacji, w pełni zasadnie nasuwa się na myśl relacja utrwalona na piśmie, do której właśnie można — w następstwie czynionych poszukiwań — dotrzeć; „uszkodzeniach wykonanych przez wojsko szwedzkie” [s. 107] — jeśli już, to „spowodowanych”, ewentualnie „wyrządzonych”, ale nie „wykonanych”), jak i logiczne, kiedy przykładowo A. Losik-Sidorska wzmiankuje, iż zrekonstruowano zabytek „z wykorzystaniem tłucznia uzyskanego ze średniowiecznego piaskowca śląskiego” (s. 69; pisząc o pochodzeniu danego rodzaju kamienia można wskazywać na epoki geologiczne — np. piaskowce kwarcytowe z kambru, natomiast nic do rzeczy nie mają tu okresy dziejów cywilizacji ludzkiej, bo przecież materiał pozyskany z kamieniołomów w wiekach średnich niczym chyba nie różni się od wydobytego z tego samego złoża w czasach nowożytnych).

<sup>17</sup> Detloff S. 1939. Zob. również Woś J.W. 1990.

<sup>18</sup> Sowała W. 2020, s. 30–48; na s. 32 fotografia aktualnego stanu płyty nagrobnej.

<sup>19</sup> Kaganiec M. 2001; Siemko P. 2008. Nadto: Baggieri G., Giacomo M. Di. 2003.

<sup>20</sup> Jurek T. 2020, s. 304. Zob. również Guldán-Klamecka B., Ziomecka A. 2003, s. 146–158 (nr 2–5), s. 160–168 (nr 7–9), s. 169–173 (nr 11–12).

Z innych tego rodzaju uwag, bezprzymiotnikowe określenie „klasztor karmelitów” wskazywałoby na konwent karmelitów trzewickowych, podczas gdy podana lokalizacja geograficzna (Czerna koło Krzeszowic) nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o karmelitów bosych (s. 42). Z kolei z opisu Henryka II Pobożnego dowiadujemy się, że stopy ukazanego tam księcia, zabitego w bitwie na Legnickim Polu, „wspierają się na klęczącej postaci Tataara” (s. 45; analogicznie na s. 47: „jest to wyobrażenie Tataara”), podczas gdy poprawniej byłoby pisać o Mongołach. Skądinąd stwierdzenie, że chodzi o tego konkretnie „Tataara, który zamordował księcia” (s. 47), stanowi nadinterpretację, mamy bowiem do czynienia z bardziej ogólnym wyobrażeniem, w którym ów deptany wróg symbolizuje przeciwnika, z jakim walczone w 1241 r. Syn wspomnianego dynasty, Władysław, piastował godność nie biskupa, lecz arcybiskupa Salzburga (s. 42 i 61), gdy z kolei z opisu na s. 123 w zupełności nie wynika, co wspólnego mają wspomniane tam Sławięcice (u autorki Sławęczyce) z ukazanym na pomniku nagrobnym książąt polskich klejnotem z bawolimi rogami.

Zwraca uwagę powoływanie się przez autorkę przy omawianiu płyty nagrobnej księcia wrocławskiego Henryka III Białego na Oswalda Balzera, który w swym monumentalnym dziele *Genealogia Piastów* pominął wszak śląskie gałęzie najstarszej polskiej dynastii, niemniej w rzeczy samej dynasta ów doczekał się tam dwuwierszowej noty (jako drugi małżonek Judyty kujawskiej). Zarazem A. Losik-Sidorska podaje, że „Oswald Balzer datował jego narodziny [na — K.R.P.] po 1233 r.” (s. 51), podczas gdy w rzeczonym kompendium genealogicznym widnieją dwa różniące się w owym względzie zapisy: „urodził się po roku 1231” (we wspomnianej nocie biograficznej) oraz „urodził się niewątpliwie dopiero po roku 1233” (w biogramie Judyty)<sup>21</sup>. Dziwi poniekąd archaizowany zapis nazwiska w postaci „ksieni klasztoru, Katarzyna z Wierzbna Pawłowska” (s. 42 — pochodna łacińskiej formy *de Werbno Pawłowska*), podobnie jak wzmianka, iż pewne wyobrażenie heraldyczne „odnosi się do babci Bolka II” świdnickiego (s. 95). Będący wzorem przy podjętej pracy Kazimierz Jasiński, którego dzieło i spuścizna stanowiły punkt wyjścia dla przygotowania prezentowanego katalogu, zwracał zawsze uwagę, że w naukowych opracowaniach z dziedziny genealogii nie ma miejsca w stosowanej terminologii na zabarwione emocjonalnie określenia typu „babunia” czy „dziadek”, lecz należy w sposób konsekwentny stosować — być może twardo brzmiące dla czyichś uszu — określenia „babka” oraz „dziad”, kiedy mowa o zachodzącym stopniu pokrewieństwa. Zbyteczne też wydaje się wytykanie błędu literowego w inskrypcji w powszechnie stosowanej formule „in pace requiescit”, bowiem dostrzeżone przez autorkę „reoviescit” (s. 18) to zapewne pochodna zatarcia (lub innego rodzaju uszkodzenia) fragmentu pojedynczej litery.

Skoro mowa o epigrafice, T. Jurek zwrócił uwagę w swej recenzji *Katalogu*, iż wprawdzie każdorazowo „odnotowane jest [...] istnienie inskrypcji nagrobnych, które są nawet streszczone, ale poskąpiono podania ich tekstów. Wyjaśnienia, że nie należało wchodzić w dyskusję na temat odczytu (który bywa niepewny) nie są przekonujące. Napis to przecież jeden z najważniejszych przekazów zawartych w tych zabytkach. Jego pomijanie istotnie zubożyło katalog. Należało przynajmniej przytoczyć odczyt za miarodajną literaturą z zasygnalizowaniem oboczności interpretacyjnych”<sup>22</sup>. Tego rodzaju pominięcie wydaje się tym bardziej zaskakujące, jako że wspomnianą na początku swoją rozprawę doktorską (inna rzecz, iż późniejszą od *Katalogu*) A. Losik-Sidorska poświęciła właśnie inskrypcjom (*Nowożytnie inskrypcje sepulkralne duchowieństwa gnieźnieńskiego*), przy czym w jej recenzji (z przewodów doktorskiego) Joachim Zdrenka wytknęła nieuwzględnienie inskrypcji zaginionych, po których pozostały kopie czy odpisy, dających możliwość pozyskania do analizy historycznej i dla statystyki nowych materiałów, które pozostawały poza obiegiem naukowym. Akurat pod tym względem autorka pozostawia

<sup>21</sup> Balzer O. 1895, s. 324 (por. s. 322).

<sup>22</sup> Jurek T. 2020, s. 305.



stała konsekwentna w obu swych opracowaniach (tj. w *Katalogu nagrobków piastowskich* i w dysertacji doktorskiej), pomijając zabytki niezachowane w oryginalnej postaci, lecz „znane dziś tylko z ikonografii lub opisów”<sup>23</sup>.

Nie jest zgodna z prawdą informacja, że *Rodowód Piastów mazowieckich* Kazimierza Jasińskiego „ukazał się drukiem w 1998 roku. Trzy lata później ukazał się [...] *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*” (s. 8). W rzeczywistości w obu przypadkach mamy do czynienia z edycjami antydatowanymi — w odniesieniu do *Rodowodu Piastów małopolskich i kujawskich* jeszcze nieznacznie, natomiast co się tyczy *Rodowodu Piastów mazowieckich*, który w rzeczywistości ukazał się dopiero po tamtym — jako ostatni tom z całego owego korpusu genealogicznego, w stopniu zgola niespotykanym (czego nie omieszkało wytknąć niegdyś w recenzjach). Bez krytycznej uwagi nie sposób też pozostawić kwestii kolejności zamieszczenia reprodukcji poszczególnych zabytków w bloku ilustracji na końcu książki, gdyż nie ma tu żadnej korelacji z porządkiem ich prezentacji w ramach katalogu, że zaś w tekście brak odsyłaczy do numeracji tych fotografii, stąd za każdym razem trzeba poszukiwać interesującego nas wizerunku „na piechotę”. Jest to zresztą o tyle trudniejsze, jako że nie wiadomo, co decydowało o uszeregowaniu tych — skądinąd dobrej jakości — zdjęć (jedynie na fotografii nr 11 z jakiegoś powodu jeden z jej rogów jest ścięty), przy czym z pewnością nie chodziło o klucz natury chronologicznej, skoro najstarsza spośród płyt, łączona z Mieszkiem III Starym, omówiona w katalogu na pierwszym miejscu, jest zreprodukowana jako przedostatnia (na jednej stronie z piętnastowieczną tumbą Przemysława Noszaka).

Przechodząc do konkluzji, należy raz jeszcze podkreślić, iż — podług mniemania piszącego te słowa — autorka sensowniej by postąpiła, gdyby w ramach swego katalogu wyodrębniła część zasadniczą, pomieściwszy w niej niewątpliwie pomniki nagrobne Piastów, a tę dopełniła aneksem, gdzie zostałyby omówione obiekty o wątpliwej atrybucji, łączone z przedstawicielami najstarszej polskiej dynastii przez późniejszą tradycję lub też w historiografii. Pewnego wzoru dostarcza wydana ćwierć wieku wcześniej książka Przemysława Mrozowskiego pt. *Polskie nagrobki gotyckie*, którą w połowie wypełnia analogiczny katalog nagrobków, podzielony na dwie części. Jak zostało tam zaznaczone we wprowadzeniu, „o podziale decydował zasób informacji, jakich można udzielić o poszczególnych zabytkach: w pierwszej części, z wydzielonym aneksem, omówiono nagrobki zachowane oraz znane z wiarygodnych przekazów ikonograficznych, w drugiej zaś zabytki zaginione, o których wiadomo wyłącznie z przekazów pisanych”<sup>24</sup>. „W *Aneksie* na końcu pierwszej części Katalogu [...] zarejestrowano relikty nagrobków, które ze względu na swój stan zachowania dostarczają ułamkowych informacji, nie pozwalających na określenie treści przedstawienia”<sup>25</sup>. Równocześnie *Katalog nagrobków piastowskich* wymaga dopełnienia z jednej strony o nagrobki nowożytnie, z drugiej o średniowieczne kobiece — z obszaru dzisiejszej Polski, podobnie jak — w pełnym spektrum chronologicznym — o męskie i kobiece znajdujące się poza granicami obecnego państwa polskiego. Można by też oczekiwać więcej wiadomości o rezultatach poczynań antropologów i genetyków, którym A. Losik-Sidorska towarzyszyła, służąc merytoryczną pomocą; w sytuacji bowiem, kiedy prezentowana książka ukazała się w 2020 r., odsyłanie zainteresowanych dalszymi informacjami do opublikowanego w 2016 r. artykułu sprawozdawczego, gdzie mowa o dopiero mających nastąpić kolejnych etapach realizacji projektu badawczego, pozostawia odczucie niedosytu.

Krzysztof R. Prokop

(Kraków; © <https://orcid.org/0000-0002-1940-8909>)

<sup>23</sup> Jurek T. 2020, s. 304.

<sup>24</sup> Mrozowski P. 1994, s. 161.

<sup>25</sup> Mrozowski P. 1994, s. 162.

## BIBLIOGRAFIA

- Baggieri Gaspare, Giacomo Marina Di. 2003. *Le mummie di Venzone: morfologia, radiologia e Tac. The Mummies of Venzone: Morphology, Radiology and CAT Scan*, Roma.
- Bujak Adam, Rożek Michał. 1988. *Nekropolie królów i książąt polskich*, Warszawa.
- Czyż Marta. 2014. *Historia w kamieniu ukryta. Płyty nagrobne i epitafia z kościoła pw. Świętego Krzyża w Opolu*, Opole.
- Detloff Szczęśny. 1939. *Der Grabstein des Kardinals Alexander von Masovien in der Wiener Stephanskirche*, „Dawna Sztuka”, R. II, z. 1, s. 23–40.
- Grabowski Janusz. 2017. *Warszawskie pochówki książąt mazowieckich*, [w:] *Fines testis temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. M. Dzik, G. Śnieżko, Rzeszów, s. 85–96.
- Guldan-Klamecka Bożena, Ziomecka Anna. 2003. *Sztuka na Śląsku XII–XVI w. Katalog zbiorów*, Wrocław.
- Handschuh Luiza, Stolarek Ireneusz, Juras Anna, Zeńczak Michał, Marcinkowska-Swojak Małgorzata, Mysza Anna, Trzciniński Dawid, Losik-Sidorska Aleksandra, Wojtczak Jakub, Philips Anna, Różański Artur, Dębski Artur, Kozłowski Piotr, Matla Marzena, Dobosz Józef, Jasiński Tomasz, Piontek Janusz, Kóčka-Krenz Hanna, Figlerowicz Marek. 2016. *W poszukiwaniu Piastów*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne”, t. XIV, nr 4, cz. 2, s. 63–77.
- Jurek Tomasz. 2020. (rec.:) *Katalog nagrobków piastowskich, opr. Aleksandra Losik-Sidorska*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2020, ss. 136 + ilustracje. „Roczniki Historyczne”, R. LXXXVI, s. 304–306.
- Kaganiec Małgorzata. 2001. *Nagrobek w Venzone*, „Spotkania z Zabytkami”, R. XXV, nr 4 (170), s. 36.
- Kaganiec Małgorzata. 2006. *Nagrobki piastowskie w Weiden*, „Szkice Legnickie”, t. XXVII, s. 107–118.
- Kaganiec Małgorzata. 2011. *Nagrobek królowny Anny w Mindelheim*, „Spotkania z Zabytkami”, R. XXXV, nr 1–2 (287–288), s. 33.
- Labuda Gerard. 2009. *Polski Słownik Ikonograficzny. Projekt opracowania dzieła*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 47, s. 145–149.
- Mrozowski Przemysław. 1994. *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa.
- Powiat. 2019. *Powiat żagański (do 1815 roku)*, oprac. J. Zdrenka przy współpr. z A. Górskim, R. Patorskim, M. Tureczkiem, Corpus inscriptionum Poloniae, t. X, Inskrypcje województwa lubuskiego, red. J. Zdrenka, z. 13, Toruń.
- Prokop Krzysztof Rafał. 2005. *Odkrycie grobu księcia Leszka Czarnego w krakowskim kościele dominikanów w roku 1856*, „Rocznik Krakowski”, t. LXXI, s. 115–123.
- Siemko Piotr. 2008. *Ostatni Piast kozielsko-bytomski i jego nagrobek*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. LXIII, nr 4, s. 501–508.
- Sowała Wojciech. 2020. *Od pomnika niespełnionych ambicji do pamiątki narodowej. Dzieje nagrobka Władysława Białego w kościele Saint-Bénigne w Dijon*, [w:] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, red. H. Rajfura, P. Szwedo, B. Świadek, M. Walczak, P. Węcowski, Warszawa, s. 30–48.
- The Tombs. 2020. *The Tombs of the Piast Dynasty*, developed by A. Losik-Sidorska, Poznań.
- Wasiak Wojciech, Badowska Katarzyna. 2014. *W kwestii identyfikacji nagrobka z kościoła katedralnego św. św. Piotra i Pawła w Legnicy*, [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopcy — identyfikacja zmarłych, Funeralia Lednickie, Spotkanie 16*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań, s. 119–145.
- Woś Jan Władysław. 1990. *Alessandro di Masovia, vescovo di Trento (1423–1444). Un profilo introduttivo*, Trento.